

Iwona Kienzler, *Imperium Osmańskie we władzy kobiety. Dzieje Anastazji-Kösem*

Warszawa: Bellona 2016, ss. 189

ISBN: 978-83-1114-236-7

Iwona Kienzler to autorka ponad 80 publikacji historycznych, ale również słowników i leksykonów. Jest przede wszystkim podróżniczką i dziennikarką, tworzącą reportaże z odwiedzanych przez siebie miejsc na świecie. Jest także twórcą repetytoriów i tekstów leksykalno-gramatycznych dla szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. Para się także profesjonalnym tłumaczeniem tekstów z dziedziny prawa i ekonomii. Operuje językiem angielskim i niemieckim. Od 2011 r. współpracuje z wydawnictwem Bellona, wydając publikacje o tematyce historycznej, oraz z Presspublicą, dla której pisze artykuły również o tematyce historycznej. Pasjonuje ją historia kobiet i ich wpływ na losy świata oraz na postępowanie mężczyzn. Iwona Kienzler jest zwolenniczką paradygmatu *gender studies* w badaniach historycznych¹.

Problematyka recenzowanej tu pracy Iwony Kienzler oscyluje wokół losów najpotężniejszej kobiety w historii Imperium Osmańskiego, czyli Mahpeyker Kösem *büyük valide sultan*, której wpływ na politykę Porty w drugiej połowie XVII w. był niebagatelny. To także opowieść o roli kobiet w islamie oraz przewodnik po życiu haremowym w Turcji Osmańskiej.

Praca Iwony Kienzler składa się z 11 rozdziałów, krótkiego dwustronicowego wstępu, spisu treści umieszczonego na końcu książki i bibliografii. Pozycja nie zawiera zakończenia, co automatycznie umieszcza ją na półce prac popularnonaukowych. W tej rozprawie występują sporadycznie przypisy, co ma nadać jej charakteru naukowego. Bibliografia jest różnorodna, ale dosyć uboga. W dużej mierze opiera się na pracach popularnych wydanych przez Bellonę (*Tajemnice haremu* autorstwa Wiesławy Michalskiej-Krajewskiej) lub dawne wydawnictwo MON (*Chocim 1621* Podchorodeckiego). Są też wykorzystane prace naukowe, ale pani Kienzler powołuje się na nie zdecydowanie rzadko (np. synteza İnalçika *Imperium Osmańskie* czy praca Ostrogorskiego *Dzieje Bizancjum*). Autorka sięgnęła także po artykuły umieszczone na stronach internetowych, niestety nie podała daty ich dostępności, co obniża wartość bibliografii. Po przejrzeniu przypisów w tej pracy widać, iż

¹ Na podstawie: <https://www.bellona.pl/Iwona.Kienzler/> – 25 VII 2019; <https://ksiazki.wp.pl/iwona-kienzler-6149078095844993c/> – 25 VII 2019.

Kienzler bazowała na pozycjach mniej naukowych, co nie oznacza jednocześnie, że mało wartościowych. Jednakże, co zostanie wykazane poniżej, nie dokonała żadnej głębszej kwerendy ani nie pokusiła się o komentarz do wykorzystanych czy cytowanych prac. Dotyczy to w szczególności fragmentów *Al-Koranu* czy parafrazowanych artykułów internetowych. W kwestiach natury życia haremowego i roli kobiety w islamie powinna autorka znaleźć więcej prac naukowych, a nie posługiwać się li tylko stronami internetowymi. Oczywiście jest, iż ta praca powstała na gruncie transmitowanego w telewizji tureckiego serialu eksportowego *Muhteşem Yüzyıl. Kösem* (w polskiej wersji językowej: *Wspaniałe Stulecie. Sultanka Kösem*), ale to nie powinno autorki zmuszać do napisania tej pracy, kolokwialnie mówiąc, po łebkach. Myślę, że ta praca miała być kontynuacją popularnego dzieła Jerzego Łątki o Sulejmanie Wspaniałym, ale mu, subiektywnie patrząc, nie dorównuje.

Pracę otwiera krótki, bo mieszczący się na dwóch stronach wstęp. Autorka stara się wykazać zasadność napisania tej książki. Ze wstępu widać, że przede wszystkim chce rozprawić się z panującym w Europie obrazem haremu jako siedziby rozpusty i twierdzeniem, że sultanki były żonami padyszacha. Dowodzi tego autorka już na stronie 5, mówiąc, że wyobrażenia o orgiach seksualnych w haremie to banialuki, a mieszkanki haremu to tylko nałożnice. Autorkę interesuje także życie haremowe i pozycja kobiet w Porcie, ale i w samej religii muzułmańskiej. Dopiero pod koniec wstępu do, wydawałoby się, pracy o sultance Mahpeyker przechodzi autorka do bohaterki swej rozprawy, obwarowując to stwierdzeniem, iż bez poznania haremu i roli kobiet w islamie będzie to niemożliwe (s. 6). Czytelnik, który zapoznał się z pracą Łątki, wie, że autor nie miał z tym problemu. Ten wstęp mógłby być dłuższy i zawierać dokładną prezentację problemu badawczego, pisaną bez ogólników. Od razu rzuca się w oczy konstatacja, że ta praca będzie w rzeczywistości nie rozprawą o pierwszej regentce w dziejach Imperium Osmańskiego, a beletrystyczną opowieścią z nutą pikanterii i mało zajmujących wątków. Wstęp potwierdza tezę o popularnym charakterze tej książki.

Jak już wspomniałem, praca składa się z 11 rozdziałów. Można by je podzielić na dwie grupy. Pierwsza dotyczy szeroko pojętej kultury islamu w kontekście pozycji i roli kobiet w społeczeństwie. Kolejny wątek w tych fragmentach to seks, erotyka i harem w Imperium Osmańskim. Druga grupa rozdziałów obejmuje wątki historyczne z dziejów Turcji ze szczególnym uwzględnieniem panowania Ahmeda I i rządów jego żony Mahpeyker Kösem. Jak widać ze spisu treści i zawartości merytorycznej tej publikacji, to wątek drugoplanowy.

Rozdział pierwszy dotyczy historii Imperium od założenia przez zdobycie Konstantynopola aż po rządy *Valide Kösem Sultan*. Rozdział otwiera beletrystyczny cytat z Nicola dotyczący zdobycia Bizancjum przez Mehmeda II Zdobywcę. Jest to jeden z niewielu fragmentów publikacji zawierający przypisy. Na dodatek zwracają uwagę ilustracje, o których kilka słów w dalszej części. Na stronie 10 swej rozprawy autorka przedstawiła proces zamieniania Hagii Sophii w meczet. Posługiwała się przy tym pojęciami, których przeciętny czytelnik nieznający islamu nie rozumie. Powinna przynajmniej objaśnić położenie

przywoływanych obiektów w meczecie, zwłaszcza że w kolejnych rozdziałach każde obce słowo tłumaczy na język polski. Widać tu pewien brak konsekwencji. W dalszej części rozdziału Kienzler opisuje panowanie Mehmeda II. W tym miejscu autorka „odkryła Amerykę”, informując czytelnika, że branka w haremie otrzymywała nowe imię. Podobnie, odnośnie do rzekomo słowiańskiego pochodzenia matki Mehmeda, autorka uznaje ową hipotezę za prawdę (s. 10). Dalej Iwona Kienzler opisuje wymordowanie przez sułtana swego przyrodniego rodzeństwa, zapominając o podaniu imion matek jego konkurentów (s. 11). W kolejnych fragmentach czytelnik zapoznaje się z ekspansją turecką za Fatiha. W tych fragmentach autorka zawarła kilka ważnych uwag. Pierwsza dotyczy nazwy Imperium Osmańskiego – Porta (brama do dzielnicy wezyrów), a druga to informacja, iż tytuł *sultan* przysługiwał całej rodzinie cesarskiej. Dalej autorka charakteryzuje politykę wewnętrzną Mehmeda II, zwracając uwagę na sposób awansu w państwie Osmanów (s. 15). W kolejnych fragmentach omawia genezę i pochodzenie Osmanów, rolę Dywanu i jego kompetencje, armię osmańską i streszcza dzieje Porty (Tamerlan, od Selima I do Sulejmana II)². Po nonsensownym pominięciu panowania Selima II i Murada III przechodzi do okresu Mehmeda III. Dalej mamy panowanie Ahmeda i od razu Osmana II (autorka pominęła pierwszą kadencję Mustafy I). W kolejnych fragmentach przedstawiła losy Porty aż po panowanie Ibrahima I. Na sam koniec rozdziału Kienzler charakteryzuje system dziedziczenia tronu w Imperium Osmańskim, zapominając o roli Mahpeyker we wprowadzeniu senioratu (s. 29).

Rozdział II dotyczy roli kobiety w islamie. Już na początku autorka popełniła dwa merytoryczne błędy polegające na niepodaniu pełnego tłumaczenia 34 waju 4 sury i źródła owego tłumaczenia oraz użyciu nieprawidłowego nazewnictwa garderoby kobiety muzułmańskiej (s. 33)³. Kolejne fragmenty dotyczą Mahometa i rozwoju islamu również w kontekście kobiet. Autorka nieprofesjonalnie i kompletnie niepotrzebnie wypowiedziała się o feministkach i skrytykowała Mahometa za posiadanie majątku żony, skoro cenił ubóstwo (s. 34). Na następnej stronie autorka nie podała źródeł, z których zaczerpnęła wiedzę o żonach Mahometa. Na stronie 37 wymienia, posługując się Koranem, wszystkie wersje powołania Mahometa na proroka. Wymienia ich aż trzy, po czym dodaje, że jest jeszcze czwarta. Widać tu brak konsekwencji. W tym fragmencie powołuje się na opinię politologa rodem z Niemiec, który w dość niewybrednych słowach wypowiada się o postaci Proroka, bez jakiegokolwiek komentarza ze swej strony. Nie jest to profesjonalne postępowanie w pracy badawczej. Na dodatek ta opinia została umieszczona na popularnym portalu internetowym, co zdecydowanie nie wzmacnia rangi owej opinii. W kolejnych fragmentach tego rozdziału mamy wypisy z Koranu mówiące o kobietach. Autorka oczywiście nie podała

² Poprawnie winno być właśnie Sulejman II, gdyż Sulejman I zw. Czelebi panował w momencie chaosu po Tamerlanie, o czym Iwona Kienzler zapomniała wspomnieć.

³ Hidżab to rzeczywiście chusta na głowę, ale czadora to strój zasłaniający głowę bez twarzy lub pozostawiający oczy niezasłonięte (w zależności od reżimu), a burka to chałat zasłaniający całe ciało z siatką na twarz.

ani sury, ani waju, z którego wzięła cytat. Na stronie 40 wypowiedziała się nonsensownie, twierdząc, jakoby w żadnym z państw muzułmańskich kobieta nie miała żadnych praw. Kolejne fragmenty rozdziału to informacje o świętych, uczonych i męczenniczkach w historii islamu. W dalszej części pisarka opisuje życie kobiet w państwie muzułmańskim (skromność, praktyka obrzezania, problem haremu, strój, makijaż). Mimo rzeczywiście dobrze napisanych i obszernych fragmentów odnośnie do życia muzułmank, przypis ze strony 51 zaburza ten wręcz idylliczny obraz. Powołanie się na prawicowy portal internetowy Fronda.pl zaprawdę nie czyni tego fragmentu wiarygodnym. Aby być obiektywną w swej narracji, pani Kienzler powołuje się na opinie mędrców i fanatyków religijnych rytu katolickiego odnośnie do roli kobiet. Z tych opisów wynika, że mężczyźni chrześcijańscy to zazdrośni tchórze, którzy boją się kobiet. Na koniec rozdziału pisarka powołała się na *Rule of thumb* panujące w Anglii, nie podając przypisu. Mimo tych wszystkich mankamentów ten rozdział jest dobrze napisany.

Trzeci rozdział dotyczy erotyki w islamie. Kienzler porusza w nim kilka kwestii⁴. Są to: seks w chrześcijaństwie i islamie, obraz Raju, seks z kobietami, rozwody w islamie, zakazane formy seksu, homoseksualizm w islamie, dozwolone formy seksu i seks w literaturze. Po przeczytaniu tego rozdziału nie sposób nie odnieść wrażenia, że autorka chciała ukazać jak najgorzej pozycję kobiet u mahometan. Ponadto, przypominając, to praca o Mahpeyker Kösem, a nie o erotyce muzułmańskiej. Na stronie 58 pisarka w dalszym ciągu korzysta z Frondy, udowadniając to, czego w tym passusie nie ma⁵. Na następnej stronie autorka po raz kolejny powołuje się na ten prawicowy portal, który rzekomo jest cytatem z Koranu, ale bez cienia komentarza. Obiektywnie patrząc, to działanie zionie tendencją. Fragment dotyczący zakazanych form współżycia opatrzony jest przypisem odwołującym się do artykułu naukowego opublikowanego w sieci, będącego polskim przedrukiem z angielskiego tłumaczenia arabskiej książki o rodzinie. Jak widać, pani Kienzler nie chciało się dokonać solidniejszej kwerendy (s. 60). Na kolejnej stronie pisze ona o zakazanym przez Koran gejowskim seksie. Stwierdza, że kwestia lesbijskich stosunków nie jest poruszana przez Świętą Księgę, ale dodaje, że na zasadzie analogii u n a j e s i ę je za tożsame. „Uznaje się” jest zbyt ogólnym stwierdzeniem. Autorka powinna powołać się na opinie uczonych w szariacie i Koranie lub zapytać naszego imama o te kwestie. Obszerna część tego rozdziału dotyczy seksu w literaturze. Jest to z pewnością najciekawszy fragment. Autorka na początku tej części stwierdza, że te opowieści nie są dla dzieci (s. 66). Może i nie dla dzieci, ale dla adolescentów z pewnością są. Te powiastki wcale nie są obrazoburcze, tylko humorystyczne czy wręcz śmieszne. Autorka tej rozprawy dobrze wykorzystała pracę Wróbla dotyczącą erotyki w literaturze dawnych wieków. Pewnym zgrzytem jest opinia pisarki poczyniona

⁴ Odtąd będę na początku omawiania rozdziału podawał jego tematykę.

⁵ Tytuł artykułu na portalu Fronda.pl dotyczy lęku w islamie przed seksualnością. Fragment pracy Kienzler obudowany tym przypisem świadczy zupełnie o czym innym. Autorka powinna znaleźć lepszą publikację tudzież artykuł, by udowodnić swoje tezy.

na stronie 68, jakoby islam traktował homoseksualizm za zboczenie. Osobiście nie znam opinii ulemów w tej sprawie, ale nie sądzę, żeby traktowano to w kategoriach zboczenia. Bardziej jestem skłonny uwierzyć, że to grzech. W poematach przytoczonych przez Kienzler są nawet mądrości życiowe. Z tym z pewnością nie zetkniemy się w katolickiej literaturze miłosnej. Gwoli szukania wszystkich ubytków w tej pracy, autorka zapomniała dodać melancholika, jeśli chodzi o relację między temperamentem a częstotliwością spółkowania (s. 69). Na zakończenie rozdziału autorka przytacza krótki wiersz autora tych wszystkich „bezeceństw”, w którym to wierszu poeta przeprasza za swoje grzeszne piarstwo. Wraz z autorką tej rozprawy wybaczam mistrzowi pióra rodem z Porty.

Czwarty rozdział tyczy spraw haremowych. Autorka opisuje w nim kilka istotnych kwestii. Są to: opinia Starowolskiego o haremie, obiekty przypominające harem w Europie, znaczenie haremu, system haremowy na Bliskim Wschodzie, opinia Twardowskiego o haremie, seraj Mehmeda Zdobywcy, zasady haremowe, struktura i funkcje haremowe, problematyka branek, drogi awansu niewolnic, potrawy haremowe, wolny czas, klejnoty niewolnic, kto był branką, handel niewolnicami, preferencje władców, seks w haremie i życie sułtanki po śmierci padyszacha. Jest to rozdział dobrze napisany, ale nie brak w nim uchybień. Już pierwsze widać na stronach 92 i 93⁶. Następne – na stronie kolejnej, odnośnie do rozwodów⁷.

Piąty rozdział dotyczy serajowych eunuchów. Kienzler podejmuje w nim następujące kwestie: eunuchowie w historii powszechnej, obszary, z których ściągano kastratów, eunuch a branki, opis kastracji, podróż eunucha do Stambułu, skutki rzezania, targ niewolników, hierarchia haremowa eunuchów. Jest to jeden z niewielu rozdziałów, który jest napisany w sposób rzetelny i wiarygodny. Zawiera mnóstwo interesujących faktów z życia pałacowego eunucha i roli tegoż w haremie. Szkoda, że takich rozdziałów nie ma więcej.

Szósty rozdział dotyczy *Valide Sultan* i jej pozycji w państwie. Autorka w tej części podejmuje następujące problemy: pojęcie sułtanki matki, objęcie władzy przez sułtankę matkę i zarządzanie państwem. W tym rozdziale są pewne luki, o których trzeba wspomnieć. Na stronie 119 pisarska wymienia nazwisko Cecylii Venier-Baffo, będącej sułtanką-matką

⁶ Osobiście nie spotkałem się z określeniem „ulubienica” stosowanym w odniesieniu do odalisek, które spodobały się sułtanowi, a tym bardziej nie znam określenia *gözö* na taką niewolnicę. Podobnie nie znam praktyki dawania im osobnych komnat i strojów. Faworyta, czyli *gözde*, przestawała być faworytą po urodzeniu dziecka. Zostawała albo sułtanką (urodziwszy syna, wówczas nosiła tytuł *haseki sultan* – matka następcy tronu), albo *kadın* (po urodzeniu córki). Słowo *kadın* oznaczało właśnie żonę sułtana, która nie dała mu syna, tylko córkę. Wobec kobiet stosowano określenie *batun*, które znaczy dosłownie „pani”. Pani Kienzler z uporem godnym lepszej sprawy używa określenia *kadın* wobec sułtanek, co jest błędem merytorycznym i językowym.

⁷ Trzeba zauważyć, że sułtan nie brał ślubu ze swoją niewolnicą we współczesnym tego słowa rozumieniu. Zresztą autorka wcześniej, bo we wstępie, zaprzecza związkowi małżeńskiemu między odaliską a padyszachem. Bardzo wątpliwe, aby niewolnica, bo taką była *baş haseki sultan* opisywana przez Iwonę Kienzler, mogła odmówić swemu panu i władcy, a co dopiero wystosować wobec niego procedurę: *talak, talak, talak* (arab. rozwód, rozwód, rozwód).

nazwaną Afife Nur-banu, matką Murada III, o czym Kienzler nie napisała. Ten rozdział jest zdecydowanie zbyt krótki i za bardzo zilustrowany. Brakuje w nim informacji o codziennym życiu *Valide Sultan*. Nie ma nic o relacjach sultanki matki z nałożnicami padyszacha i jego rodzeństwem. Brakuje uszczegółowienia zasad zarządzania haremem. Wszystko w tym rozdziale odnośnie do funkcjonowania haremu jest zrzucone na karb kislar agi. Nie ma nic o żeńskich zarządczyniach i ochmistrzyni haremu. Autorka nie podała żadnego konkretnego przykładu rządzenia państwem przez *Valide*.

Rozdział numer siedem to opis panowania Ahmeda I. Składa się z następujących zagadnień: losy imperium od Sulejmana do Ahmeda, dzieciństwo i młodość padyszacha, narodziny nowego księcia, harem za Ahmeda I, życie codzienne i zabawy w haremie za nowego władcy, życie sułtanek i książąt, edukacja i czas wolny dla rodziny cesarskiej, obrzezanie księcia, przygotowanie książąt do objęcia władzy w sandzaku, panowanie Nurbanu i Safiye oraz ich rywalizacja, relacje Safiye z Muradem III, charakter Safiye i jej polityka, uroda Safiye, panowanie Mehmeda III, panowanie Ahmeda I, początki Mahpeyker i Mahfiruze, dalsze losy Ahmeda, bunty za Ahmeda, charakter i zainteresowania sułtana. Ten rozdział jest napisany metodą problemową, a nie chronologiczną przez co można odnieść wrażenie pewnego chaosu. W tym rozdziale są pewne braki i błędy. Pierwszy z nich widać na stronie 123. Brakuje zagajenia o następczyniach Roksolany, co z nawiązką jest opowiedziane przez autorkę w dalszych wątkach. Brakuje szerszego potraktowania sprawy wymordowania przez Mehmeda III przyrodniego rodzeństwa i relacji Mehmeda z jego dziećmi. W wątku dotyczącym narodzin nowego *şehzade* Iwona Kienzler powołuje się na opinię XIX-wiecznego orientalisty, nie podając aliści jego godności (s. 127). Wielka szkoda, że autorce nie udało się dotrzeć do adresata rzezaczka wysłanego przez Batorego dla syna Murada III, o którym wspomina autorka (s. 132). Kolejny zarzut, jaki można mieć wobec autorki, to zbyt beletrystyczna narracja konfliktu między Nurbanu a Safiye. Kolejną nieścisłość widać na stronie 141 tej publikacji odnośnie do zamiłowania Mustafy I do orzeszków. Kienzler powołuje się przy tym na serial *Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem*. Jest to niedopatrzenie autorki, gdyż nie orzeszki, a żołędzie spożywał szalony książę, później dwukrotny padyszach. Poważnym błędem merytorycznym, który można by nazwać wręcz kardynalnym, jest nazwanie przez autorkę Persji Safawidów Iranem. To zdanie dyskwalifikuje autorkę jako poważnego badacza. Mało w tym rozdziale jest o sułtanie Ahmedzie. Kienzler za bardzo skupiła się na poprzednikach bohatera i ich konkubinach oraz sułtankach. Powinien być osobny rozdział o tej tematyce.

Rozdział ósmy to próba nakreślenia instytucji w Porcie Otomańskiej, nazwanej „Złotą Klatką”, która stanowiła odejście od zasady bratobójstwa po dojściu nowego sułtana do władzy. Zagadnienia ukazane przez Kienzler przedstawiają się następująco: dekret o bratobójstwie, bratobójstwo do czasów Ahmeda I, *Kefas* i jego rola. Rozdział jest ogólnie napisany dobrze, ale brakuje wielu istotnych kwestii. Zabrakło, mianowicie, większej ilości informacji o wprowadzeniu nowego prawa dziedziczenia, a także roli Kösem w tym

przedsięwzięciu. Przydałby się również fragment omawiający próby zmiany tego postanowienia za Osmana II (zamordowanie księcia Mehmeda) i za Murada IV (zabójstwo Kâsima i Mustafy I oraz próba zabicia Ibrahima I). Przydałaby się również informacja o reakcjach mieszkańców Stambułu na nowe prawo i na turbulencje z nim związane. Autorka mogła sobie podarować pseudopsychologiczne wtręty o roli dzinnów w zmianach psychicznych lokatorów „Złotej Klatki” (s. 149).

Dziewiąty rozdział ma dotyczyć sułtanki Kösem. Można powiedzieć: nareszcie po 150 stronach tekstu autorka łaskawie przeszła do omawiania głównej (?) bohaterki swej opowieści. Kienzler poruszyła następujące wątki: postać Mahpeyker, mordy haremowe, dzieciństwo Mahpeyker i zostanie branką, początki Kösem, przygotowanie nałożnicy do alkowy, sprawy państwowe w początkach sułtanki, pozycja Mahpeyker, życie pałacowe w czasach Ahmeda I i Kösem, dzieci sułtanki, polityka sułtanki, zmiany na tronie po śmierci Ahmeda, panowanie Osmana II, wojna z Rzeczpospolitą oraz upadek Osmana II i powrót Mustafy I. Ogólnie rozdział jest napisany dobrze, ale jest w nim kilka mankamentów. Po pierwsze, autorka nie sięgnęła do słownika i zapomniała dodać na stronie 155, iż przydomek „Kösem” oznacza przewodniczkę. Brakuje w tym rozdziale relacji Kösem z jej pasierbem sułtanem Osmanem II. W trakcie opowiadania o detronizacji i zabójstwie sułtana autorka nie wspomniała o pohańbieniu władcy i obietnicy pozostawienia go przy życiu. Widoczny jest też brak informacji o udziale Davuda paszy i jego poplecznika Kilindira agi w tym mordzie. Informacje o polityce Mahpeyker są zbytnimi ogólnikami, brakuje tutaj konkretów (s. 164).

Przedostatni rozdział dotyczy władzy Kösem po intronizacji Murada IV. Rozdział ten składa się z następujących wątków: początki Murada IV, panowanie sułtana, psychoza Murada, rzeczywista władza Mahpeyker za czasów Ibrahima I, miłość padyszacha do Şivekâr, przewrót pałacowy i Mehmed IV oraz *büyük valide Kösem sultan*. Ten rozdział, mimo swego potencjału, jest jednym z najgorzej napisanych. Począwszy od drobnostek, Kienzler zapomniała nadać wielkiemu wezyrowi, mężowi Gevherhan, zabitemu przez Murada IV imienia Topal Recep (s. 169). Podobnie odnośnie do matki księcia Sulejmana uległej wobec Kösem, która miała na imię Saliha Dilaşub (s. 174). Trzecią drobnostką jest niezauważenie przez pisarkę, iż Ibrahim wierzył, że futra ochronią go przez mordercami (s. 173). Większym niedociągnięciem jest pominięcie relacji Murada IV z matką. Wszelako najpoważniejsze błędy widać na stronach 176 i 177 wynikające zapewne z doboru literatury. Na tym chcę się skupić bardziej. Otóż zakładając, iż kislar aga zabił księcia Sulejmana, to albo go zahibernował, albo księżę cudownie zmartwychwstał, bo Sulejman III był kolejnym władcą po Mehmedzie IV Myśliwym. Rzeczywiście, jego matka Saliha była uległą wobec Kösem. Pewnie chodzi o księcia Orhana, syna Telli Hümaşah, ale on mógł mieć maksymalnie cztery lata, jeśli jeszcze żył. Bardziej prawdopodobne wydaje się zabójstwo księcia Osmana, syna Mahienver (w serialu jej odpowiednikiem jest Zarife), ale żaden z nich nie był brany po uwagę przez Mahpeyker na następcę Mehmeda IV. Cała ta opowieść, na którą

się bezrefleksyjnie powołuje Iwona Kienzler, jest wyjątkowo niespójna. Powołanie się na owo francuskie opowiadanie świadczy o wyjątkowo pobieżnej kwerendzie. Pisarka całkowicie zbagatelizowała inne wersje śmierci sułtanki, które są bardziej realistyczne niż faworyzowana przez pisarkę francuska bajeczka. Kienzler nie zauważyła przy cytowaniu tego francuskiego opowiadania, iż trzydniowa żałoba po zamordowaniu wielkiej sułtanki matki świadczy raczej o miłości Stambułu do niej, a nie o nienawiści. Kienzler zapomniała dodać, że Turhan Hatice musiała niezłą sumę pieniędzy wysupłać, aby uspokoić swych poddanych. Pisarka powołała się na pracę Michalskiej-Krajewskiej zawierającą owo francuskie opowiadanie. Powołanie się na uprzednie powołanie nie jest złym zabiegiem, ale wymaga komentarza, czego Kienzler nie uczyniła. Na zakończenie tego rozdziału autorka po raz enty stwierdziła, że islam jest wyjątkowo nieprzychylny wobec kobiet (s. 178). Uważam to za zbędny zabieg.

Ostatni rozdział dotyczy córek Kösem. Jest on dość krótki i zawiera następujące wątki: córki padyszacha, pozycja sułtanek, mariaże sułtanek, sułtanka Fatma, sułtanka Ayşe i sułtanka Gevherhan. Mimo że rozdział nie jest długi, to nie brakuje w nim kontrowersji. Pierwsza dotyczy niepotwierdzonej przez autorkę żadną literaturą kwestii mordowania synów (sultanzaderin) księżniczek krwi. Druga to rzekome prawo sułtanki do zdrady swego męża. Kienzler co prawda powołuje się w tym na pracę Michalskiej-Krajewskiej, ale osobiście w to nie wierzę, bo honor dynastii Osmanów byłby nadszarpnięty. Brak w tym rozdziale informacji o relacji sułtanek z ich matką. Ten obraz nie jest pełny.

Ta praca jest lekka i przyjemna w odbiorze. Wyżej wymienione nieścisłości i błędy nie czynią z niej, co oczywiste, pracy naukowej. Wydaje się, że Iwona Kienzler mogła się lepiej postarać, w szczególności odnośnie do literatury i jej wykorzystania. Literatura popularna i portale oraz strony internetowe nie powinny być jedynymi pozycjami, na które się autorka powołuje. W pracy jest mnóstwo braków i uproszczeń narracyjnych. W wielu miejscach pachnie beletrystyką. Pominąwszy literówki i braki w imionach ważnych postaci, to tekst jest spójny. Część rozdziałów, zwłaszcza dotyczących życia społecznego kobiet, jest napisana konkretnie i w sposób wyczerpujący, w szczególności passusy o seksliteraturze, które są naprawdę zajmujące. Jak na ironię, o tytułowej bohaterce jest stanowczo za mało, bo cztery rozdziały na jedenaście to, cytując pewnego profesora, „dramatycznie mało”. W tych, wydawałoby się, kluczowych rozdziałach jest właśnie najwięcej błędów i nieporozumień. Praca miała dotyczyć losów Mahpeyker Kösem, a widać, że losy Anastazji to był tylko pretekst, by napisać popularną pracę o seksie i erotyce w Imperium Osmańskim. Temat ważny, ale czy nie wypadałoby zachować się bardziej profesjonalnie i napisać pracę *stricte* o tematyce erotycznej w islamie, a zostawić temat sułtanki komuś, kto bardziej się przyłoży? Praca zawiera mnóstwo ilustracji, co jest dobre, ale odnoszę wrażenie, że te grafiki są w pewnym sensie zapychaczem miejsca. Gdyby ich nie było, to książka byłaby cieńsza o jedną czwartą swojej objętości. To nie jest komplement wobec tej publikacji. Prawdą jest, że to książka z paradygmatu *gender studies*, ale można było ją lepiej dopracować, bo temat jest wart

zachodu. Wystarczyłoby zaimplementować powyższe uwagi i praca nabrałaby charakteru mniej popularnego, ale to już była decyzja pisarki. Podsumowując, pracę można polecić każdemu na niezobowiązujący intelektualnie wieczór, ale z pewnością nie da się jej wykorzystać w poważnych rozprawach naukowych. Praca Jerzego Łątki o Sulejmanie II jest, mimo swego popularnego charakteru, dużo bardziej wartościowa niż dzieło pani Iwony Kienzler. Ale czytelnik musi to sprawdzić sam.

Grzegorz Piętka 